

sobota, 19.08.2023

NIEDZIELNE spotkanie ZE SŁOWEM BOŻYM, (20.08.2023).

"Pokonać" Jezusa wiarą!

Spotkanie Kananejki z Jezusem jest opowiedziane jako spór, w którym ona – w sposób nieuprawniony ☒ domaga się łaski, Jezus zaś pozwala się „pokonać” przez jej wielką wiarę.

Medytując nad tą niezwykłą Ewangelią musimy postawić sobie pytanie: Jak jest z moją wiarą?

Co robię, gdy Jezus wydaje się mnie nie słuchać?

LECTIO

Kontekst i struktura

Opowiadanie o kobiecie kananejskiej i okruszynach znajduje się w samym centrum pierwotnego zbioru opowiadań o Jezusie, który funkcjonował jako całość w apostołskiej tradycji ustnej, zanim został włączony do pierwszej i drugiej Ewangelii (Mt 14,13 - 16,12; Mk 6,30 - 8,26). Egzegeci nazywają ten zbiór sekcją chlebów, ponieważ terminami kluczowymi są w nim: chleb i jeść. Chodziło o ukazanie wierzącym tajemnicy cudownego Chleba, którym żyje Kościół złożony zarówno z żydów, jak i pogan.

Struktura opowiadania stworzona przez Mateusza na podstawie starszego tekstu Marka jest bardzo przejrzysta:

I. Pierwsze spotkanie Jezusa z kobietą kananejską (15,21-23a):

- wyjście Jezusa ku Tyrowi i Sydonowi (21);
- wyjście kobiety ku Jezusowi i jej wołanie (22);
- brak odpowiedzi Jezusa (23a).

II. Interwencja uczniów (23b-24):

- przyjście uczniów do Jezusa i ich prośba w sprawie kobiety (23b);
- negatywna odpowiedź Jezusa (24).

III. Drugie spotkanie-dialog Jezusa z kobietą kananejską (25-28):

- przyjście kobiety do Jezusa i jej prośba z gestem adoracji (25);
- negatywna odpowiedź Jezusa (26);
- twierdząca riposta kobiety (27);

- konstatacja cudu (28b).

Warto zwrócić uwagę, że w tej perykopie czterokrotnie powtarza się słowo odpowiadać (apokrinomai) odnoszące się do Jezusa rozmawiającego z kobietą i uczniami. Pierwsze trzy odpowiedzi są zdecydowanie negatywne (ww. 23.24.26), pierwsza wyraża się wręcz w braku jakiegokolwiek odpowiedzi, natomiast ostatnia (w. 28) - na zasadzie kontrastu ☒ jest pochwałą wiary kobiety i spełnieniem jej prośby. Sens takiej formy literackiej wyjaśni się pod koniec naszej egzegezy.

Druga istotna rzecz w strukturze fragmentu to centralne usytuowanie wzmianki o uczniach. Podkreśla ono istotną rolę, jaką oni, tj. Kościół Chrystusa, spełniać mają w zanoszeniu Ewangelii poganom.

Egzegeza

w. 21. I wyszedłszy stamtąd, Jezus usunął się ku okolicom Tyru i Sydonu.

Jezus dokonuje symbolicznego odejścia w stronę Tyru i Sydonu, a więc ku narodom pogańskim. Jego „usunięcie się” spośród Żydów (anachoresis) jest trzykrotnie wspomniane przez Mateusza. W ten sposób Ewangelista podkreśla narastający dystans między Nauczycielem z Nazaretu a oficjalnymi przedstawicielami Izraela.

Pierwsza „anachoreza” Jezusa ma miejsce po Jego konfrontacji z faryzeuszami, którzy odrzucili Go jako Mesjasza, co więcej, postanowili Go zabić, gdy Jezus po raz pierwszy dał do zrozumienia, że jest kimś większym niż Świątynia i że jest Panem szabat (12,1-13). W odpowiedzi Jezus usunął się stamtąd (12,1-15).

Następnie męczeństwo Jana Chrzciciela skłania Jezusa do odejścia z Galilei „na miejsce pustynne”. Jezus widzi w śmierci Poprzednika zapowiedź swej własnej męki, wie jednak, że nie dopełnił jeszcze swej misji, dlatego nie nadeszła dlań godzina wstąpienia do Jerozolimy (por. 14,13).

Po raz trzeci odejście Jezusa, wspomniane jest właśnie w analizowanym fragmencie, jako skutek dyskusji z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie z Jerozolimy, zarzucającymi Jego uczniom lekceważenie tradycji starszych (15,1n.21).

W okolicach Magadan następuje definitywna konfrontacja z Żydami, którzy domagają się znaku z nieba ignorując dokonany właśnie cud rozmnożenia chleba oraz liczne uzdrowienia (16,1-4). Jezus odpowiada, że dla plemienia przewrotnego i wiarołomnego jedynym znakiem będzie odtąd znak Jonasza, czyli Jego śmierć i wskrzeszenie. Jak prorok Jonasz wypełnił swoją misję poza Izraelem, głosząc nawrócenie poganom, tak też Chrystus, odrzucony przez Izraela, znajdzie wielką wiarę pośród narodów (por. 8,10; 15,28). Tym razem Jezus definitywnie zostawia ich (16,4b) na łup ich własnej zatwardziałości. To samo nakazuje także swoim uczniom: zostawcie ich! (15,14); strzeżcie się ich nauki... (16,12).

W kontraście z trzykrotnym odrzuceniem Jezusa przez naród wybrany stoi trzykrotne wyznanie wiary w Jego mesjańską i boską godność: przez uczniów w łodzi (14,33), przez kobietę kananejską (15,22-28) oraz przez Piotra pod Cezareą Filipową (16,16). Oni właśnie stanowią załączek Kościoła - Nowego Izraela.

ewangelii Mateusza są one stawiane jako przeciwieństwo miast Izraela, w których Jezus nie mógł znaleźć wiary: Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno w morze i w popiele by się nawróciły (Mt 11,21n).

w. 22. A oto [jakaś] niewiasta kananejska, wyszedłszy z owych granic...

Rzeczywiście, właśnie od strony Tyru i Sydonu wychodzi Mu naprzeciw „nieczysta” Kananejka. Ona właśnie zyskuje dzięki wierze uwolnienie od złego ducha, podczas gdy „czyści” faryzeusze przez swą niewiarę stają się plemieniem przewrotnym, mieszkaniem siedmiu duchów nieczystych (por. 12,43-45)

Mt w dramatyczny sposób przedstawia dwoje bohaterów, którzy idą ku sobie wychodząc poza im właściwe, nie tylko geograficzne, granice. Podkreśla to przez użycie w odniesieniu do obojga imiesłowu w czasie dokonanym exelthein. Jezus wychodzi z krainy niewiary i zatwardziałości religijnej, poszukując wiary u pogan. Dla Kananejki zaś owo wyjście to exodus ze świata pogańskiego, krainy ciemności i śmierci, opanowanej przez demony.

Kananejka to termin nie występujący nigdzie indziej w NT, z pewnością niezwykle dla współczesnych Mateuszowi odbiorców ewangelii. W ST określano nim dawnych mieszkańców Ziemi Obiecanej. Kojarzy się on z nieustanną walką Izraela przeciwko nim oraz z ryzykiem „zarażenia się” ich bałwochwalstwem. Określenie to mogło funkcjonować jako pogardliwy stereotyp odnoszony do ludzi obcych etnicznie, kulturowo i religijnie.

Brak rodzajnika przed określeniem kobiety zdaje się sugerować, że reprezentuje ona cały świat pogański, szukający zbawienia u Jezusa z Nazaretu.

krzyczała mówiąc: „Zlituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!

Mt używa tu czasownika kradzein, który oznacza przenikliwy krzyk, wręcz wrzask, a zarazem ✠wołanie modlitewne. W taki sposób wołają do Jezusa dwaj niewidomi: Ulituj się nad nami, Synu Dawida! (9,27), a także tłumy w świątyni: Hosanna Synowi Dawida! (por. 21,9.15). Wołanie określane tym terminem - natarczywe i pełne ufności zarazem ✠często pojawia się w psalmach (por. np. Ps 3,5; 17,6; 18,7). Prośba Kananejki nie jest więc jakimś nieartykułowanym krzykiem rozpacz, ale wyrazem wiary, która bardzo precyzyjnie wskazuje na siebie jako kogoś, kto potrzebuje miłosierdzia, i na Jezusa jako jedyne prawdziwego Adresata tego wołania: wiem, kim jestem i wiem Kim Ty jesteś; tylko Ty możesz mi pomóc... Ma ono formę uroczystej, niemal liturgicznej inwokacji, zanoszonej w imieniu całego świata pogańskiego.

Tytuł Pan (gr. kyrios), którego używa kobieta, pojawia się w Mt aż 19 razy i to zawsze na ustach ludzi zwracających się do Jezusa w postawie wiary: Jego uczniów i osób błagających o ratunek.

Również Syn Dawida to mesjański tytuł, którym zwracają się do Jezusa z ufnością ludzie prości i nieszczęśliwi (9,27; 12,23; 20,30n; 21,9), mimo, że ubogi Nauczyciel z Nazaretu w niczym nie przypominał oczekiwanego powszechnie zwycięskiego odnowiciela monarchii Dawidowej. Do tej poganki, którą Marek nazywa Syrofenicjanką, dotarła wieść o Jezusie i rozpalila w niej żywą, w pełni świadomą wiarę.

Córka moja jest ciężko dręczona przez złego ducha.

sposób Mateusz chce ukazać niewiastę jako symbol błagającego o zbawienie świata pogańskiego. Inaczej niż w paralelnym opowiadaniu u Marka (7,24-30), nie mówi ona, co Jezus ma zrobić. Swoje cierpienie natomiast określa jednym wyrażeniem, lapidarnym i bardzo dramatycznym: kakós daimonízetai ~~jest~~ ciężko dręczona przez demona.

Paweł Apostoł rozwija myśl o naglącej potrzebie zbawienia narodów pogańskich, diagnozując z bezlitosną konkretnością sytuację duchową Rzymian, dumnych ze swej cywilizacji, a zarazem niszczonej od środka przez bałwochwalstwo i jego bezpośredni skutek - moralną degradację (Rz 1,16-32).

Również św. Łukasz opisując w Dziejach Apostolskich początek ewangelizacji Europy, ukazuje wołanie pogan o zbawienie w symbolicznej wizji Pawła, któremu w nocy ukazał się Macedończyk błagający go: Przepraw się do Macedonii i pomóż (gr. boétheson) nam (16,9; por. Mt 15,25!).

w. 23. On zaś nie odpowiedział jej [ani] słowem.

Krzyk kobiety kontrastuje ostro z milczeniem Jezusa, który zdaje się ignorować jej błaganie. Sens tego milczenia - nie będącego bynajmniej oznaką obojętności czy niechęci - wyjaśni za chwilę logion Jezusa skierowany do uczniów. W swoim sercu odczuwał zapewne wielki ból: odrzucony przez naród, do którego został posłany, wie równocześnie, że to jeszcze nie czas, aby podjąć misję wśród pogan. Nie On, ale Jego uczniowie - powołani z Żydów - zaniósł Ewangelię do narodów.

A uczniowie Jego, podszedłszy, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo krzyczy za nami.

Interwencja uczniów i ich orędownictwo umożliwia zbawczy dialog między Kananejką a Panem, zapowiadający wejście narodów do Kościoła. W ten sposób, jakby bezwiednie, przekraczają oni granice starego Izraela, przeczuwając zaledwie, że już wkrótce poganie będą mieć udział w uczcie zbawienia przygotowanej przez Jezusa przy ich współudziale.

Ich wypowiedź jest dość dwuznaczna: imperativus „apólyson” może oznaczać zarówno odpraw ją z niczym, jak i udzielić jej łaski. Na pierwszą interpretację wskazuje paralelne zdanie uczniów skierowane do Jezusa, a dotyczące głodnych tłumów: odeślij ich (apólyson), niech idą i kupią sobie... (14,15). Jezus zastosował wówczas wobec uczniów swego rodzaju prowokację (wy dajcie im jeść), by pobudzić ich do wiary i do „wyobraźni miłosierdzia”, by mogli zobaczyć siebie w roli rozdawców Daru Bożego. Teraz wyprowadza ich w stronę krain pogańskich, by doszedł do ich uszu krzyk narodów cierpiących w niewoli Złego (4,15n) i by ich serce poruszyło się miłosierdziem (por. 15,32). Tylko z takim sercem będą mogli głosić Ewangelię poganom pokonując naturalną niechęć do „nieczystych”.

w. 24. On zaś, odpowiedziawszy rzekł: nie zostałem posłany [do innych], lecz tylko do owiec zaginionych [z] domu Izraela.

Jezus kategorycznie stwierdza, że jest Mesjaszem tylko dla Izraela, ponieważ taka jest wola Ojca, na którą wskazuje użyta tu forma bierna zwana passivum divinum: nie zostałem posłany... (domyślnie - przez Ojca). Wzmacnia ją jeszcze użyte w zdaniu silne, wykluczające zaprzeczenie.

pogan będzie zadaniem uczniów powołanych spośród Izraelitów i rozpocznie się po zmartwychwstaniu Jezusa. Izrael jako starszy brat ma stać się sługą innych, by doprowadzić ich do Syna. Uczniowie podejmą tę misję nie bez oporów i trudności, na co wskazuje doświadczenie Piotra Apostoła (por. Dz 10,1nn; 15,1nn; Ga 2,11nn), a przekona ich do niej ostatecznie potężne działanie łaski Bożej przełamujące ich naturalne ograniczenia (Dz 10,44-48).

w. 25. Ona zaś, przyszedłszy, oddawała mu pokłon, mówiąc: „Panie, pomóż mi!”

Kobieta przychodzi, by adorować Jezusa, podobnie, jak magowie ze Wschodu (2,2), i by błagać Go o pomoc pomimo milczenia Jezusa i niechęci Jego uczniów. Czasownik proskynein (adorować, upaść na twarz) oznacza tu - jak i w wielu innych miejscach - wyraz autentycznej wiary w Niego jako Mesjasza i Syna Bożego (por. Mt 2,2.11; 8,2; 9,18; 14,33; 28,9.17). Jest to wiara pokorna i nieustępliwa, która przywodzi na myśl słowa oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami: Znalazłam Umiłowanego..., pochwytiłam Go i nie puszcze... (por. 3,4)

Gest adoracji zgadza się doskonale z sensem słów kobiety, dosłownie: Panie, przybądź mi na pomoc! (gr. boëtheson). To krótkie wezwanie o wyraźnym wydźwięku liturgicznym, nawiązuje do tradycji modlitwy błagalnej ST (Ps 44,27; 70,2; 79,9; 109,26).

w. 26. On zaś, odpowiedziawszy, rzekł: nie jest rzeczą dobrą wziąć chleb dzieci i rzucić pieskom.

Pouczenie skierowane jest raczej do uczniów niż do kobiety, paralelne do wcześniejszych słów Jezusa. Ma ono formę alegorii - dzieci to Żydzi, pieski natomiast to poganie - i wymowę absolutną, nie dopuszczającą żadnych wyjątków. Odpowiedź jest surowa, choć złagodzona przez przejęte od Marka zdrobnienie kynaria (pieski, szczeniátka) od rzeczownika kýōn - pies.

w. 27. Ona zaś rzekła: tak, Panie, ale i szczeniátka jedzą z okruszyn spadających ze stołu ich panów.

Kobieta odpowiada bardzo pokorną i zarazem błyskotliwą ripostą. Nie nalega na spełnienie prośby, ale przyjmuje - w formie twierdzącej - słowa Jezusa, co zaznacza przez zmianę tonu wypowiedzi, z błagalnej w imperatiwie na twierdzącą: Tak, Panie, również i szczeniátka jedzą... Odwraca jednak argument Jezusa, wykorzystując różnicę znaczenia słowa „pies” w kulturach semickiej i hellenistycznej. Dla Żydów miejsce psów było „na zewnątrz”, dla Greków zaś - „wewnątrz”, blisko stołu. Kobieta rozumie i akceptuje pierwszeństwo Żydów w planie zbawienia, a zarazem nie przestaje oczekiwać tego zbawienia dla siebie jako czystego, niezastużonego daru, na podstawie wiary, a nie jakiegokolwiek prawa.

Okruszyńy ze stołu panów, które pragnie zebrać kobieta kananejska, nasuwają na myśl kłosy zbierane niegdyś przez Rut Moabitkę na polu Booz (Rt 2,2). Są znakiem wiary, która osiąga to, co jest niemożliwe według Prawa.

w. 28. Wtedy Jezus, odpowiedziawszy, rzekł jej: O niewiasto, wielka twoja wiara! Niech ci się stanie, jak pragniesz.

Uroczysta formuła: wtedy odpowiedziawszy... podkreśla kulminacyjny moment dialogu. Po trzech negatywnych odpowiedziach Jezusa następuje teraz bardzo mocna afirmacja wiary Kananejki. Jezus ustępuje, zaś Jego końcowa odpowiedź staje się pochwałą wielkiej wiary kobiety, która ośmieliła się żądać, niejako przed czasem, udziału w owocach zbawienia. Jezus - jak pisze R. Cantalamessa - był świadom ryzyka, na jakie wystawiał wiarę Kananejki, drżał na myśl, że może załamać się i odstąpić. Jednak zaufał jej wierze, która w tej „polemice” oczyściła się i urosła, stała się jedno z wolą Ojca, który jest w niebie. Dlatego na końcu wyrywa się z Jego ust okrzyk radości: Wielka jest twoja wiara! Niech się stanie twoja wola (por. Mt 6, 10!). Jezus przyszedł spełniać wolę takich jak ona. Takiej wiary nie znalazł w Izraelu (Mt 8,10).

Jest to „słowo wysłuchania” podobne do konkluzji narracji o uzdrowieniu dwóch ślepców (9,29) i sługi setnika (8,13).

Niektórzy egzegeci skłonni są zaliczać całą tę perykopę do ewangelicznych narracji o cudach, których celem jest ukazanie Jezusa jako cudotwórcy. Jednak elementy narracyjne zostały przez Mt świadomie zredukowane do minimum, za to rozbudowany został dialog Jezusa z kobietą dotyczący raczej problemu zbawienia pogan przez wiarę i ich dostępu do wspólnoty eucharystycznej z uczniami, niż samego uzdrowienia, o którym wspomina się dopiero na końcu i to bez żadnej emfazy.

Co więcej, dialog ten zdaje się przypominać pod względem struktury literackiej polemiki Jezusa z jego przeciwnikami (np. Mt 21,23-27; Mt 22,15-22; Mt 22,23-33 i paral.). Świadczy o tym przede wszystkim wymiana argumentów, tryb rozkazujący dwóch pierwszych wypowiedzi kobiety, negatywne odpowiedzi Jezusa. Swoisty spór rozgrywa się pomiędzy Jezusem - Mesjaszem Żydów, a poganką, która domaga się dla siebie zbawienia w sposób całkowicie nieuprawniony. Jezus stwierdza, że wielka jest jej wiara i pozwala się „pokonać” w tej niezwyklej polemice!

MEDITATIO

Uzdrowienie córki pogańskiej kobiety, w pewnym sensie przed czasem i poza Bożym planem zbawienia, nastąpiło, podobnie jak w przypadku sługi setnika, ze względu na wielką wiarę proszącego. Ci pogardzani przez Żydów przedstawiciele Narodów pogańskich są zapowiedzią, że wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu, by zająć miejsce na ucztach eschatologicznej z Abrahamem i Patriarchami w królestwie niebios, podczas gdy synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz (8,11n).

Jezus nazwany jest w Mt 1,1 synem Dawida, a zaraz potem ☒synem Abrahama, człowieka, który z powodu swej wiary otrzymał od Boga uroczystą obietnicę, że stanie się ojcem mnóstwa narodów (Rdz 22,16).

Do genealogii Mesjasza wchodzi, co w specjalny sposób podkreśla właśnie Mateusz, cztery niewiasty wywodzące się z pogaństwa: Kananejka Tamar oraz Rachab, której wiarę wychwala List do Hebrajczyków, stawiając ją w jednym rzędzie z Abrahamem i bohaterami Izraela (11,31), a także Rut i Batszeba, obie związane silnie z postacią króla Dawida (Mt 1,5-6). Zbawienie jest udzielone poganom jako czysty dar Boga, nie na podstawie Prawa, ale z łaski, dzięki wierze (Ga 3,8nn).

Mędrcy-magowie przybywający ze Wschodu, by zgodnie z prorocztwami, złożyć boski hołd nowonarodzonemu Królowi żydowskiemu (2,1-12), są prowadzeni do Jezusa przez tajemnicze światło, które Bóg zapalił przed ich oczami wśród mroków pogańskich religii. Gdy dotarli do Jerozolimy, kierowali się w Jego poszukiwaniu słowem prorocztwa przekazanym im przez arcykapłanów i doktorów Prawa. Z wielką radością weszli do domu, oddali pokłon i złożyli dary.

Dramat przywódców Narodu wybranego, polegał na tym, że znali prorocztwa o Mesjaszu, ale nie chcieli za nimi pójść. O nich powie Jezus: mówią, ale sami nie czynią, nie chcą wejść do królestwa i przeszkadzają innym (23,3.14). Izraelowi zabrakło wiary, której znaki dawali przedstawiciele pogan. Niezwykle uprzywilejowanie Żydów w Bożym planie zbawienia staje się dla nich, wskutek odrzucenia Mesjasza i przyniesionego przezeń nowego Przymierza, powodem niemożliwej do usprawiedliwienia winy. Uczta wprawdzie była gotowa, ale zaproszeni nie byli jej godni (22,8), straszną zaś konsekwencją tego będzie spalenie Miasta i zburzenie Przybytku (24,1n).

i pośredniczący w rozdawaniu chleba życia zarówno Żydom, jak i poganom. Po zmartwychwstaniu Pana usłyszą po raz drugi wezwanie do misji. Pierwszy nakaz ograniczał jej zakres do domu Izraela (10,6). Drugie zaś słowo posyła ich na krańce ziemi aby czynić uczniów ze wszystkich narodów. W Kościele powstałym z uczniów bez żadnych więcej różnic etnicznych i wyznaniowych będzie zawsze głoszone słowo Jezusa i On sam pozostanie w nim obecny.

CONTEMPLATIO

1. Komu z ludzi zawdzięczam w sposób szczególny dostąpienie łaski wiary, chrztu i wejścia do Kościoła? Czy pamiętam ich imiona? Czy myślę z wdzięcznością o tych, za pośrednictwem których otrzymałem udział „w dziele świętych, w światłości”?
2. Czy widzę we współczesnym świecie udrękę ludzi bezbronnych wobec działań złego ducha? Czy słyszę wołanie o zbawienie? Czy otwieram się na zaproszenie Jezusa, by modlić się za konkretnych ludzi i uczestniczyć w doprowadzaniu ich do osobistego spotkania z Jezusem?

ACTIO

Jakie działania podejmę w najbliższym czasie, by bardziej dorosnąć do roli ucznia Jezusa? Co zrobię, by być w ściślejszej komunii z Nim? Co zrobię, by w moim zaangażowaniu apostolskim było mniej egoizmu i wygodnictwa, a więcej „wyobraźni miłosierdzia”?

ks. Józef Maciąg